

## Pierwszy płatek śniegu

---

RAZ PEWIEN PINGWIN – HEN NA BIEGUNIE  
CHCIAŁ SWOIM DZIECIOM POMÓC ZROZUMIEĆ  
SKĄD SIĘ NAPRAWDĘ ŚNIEG WZIAŁ NA ŚWIECIE,  
NO A WY DZIECI? CZY WY TO WIECIE?

SPRAWA TO NIE JEST AŻ TAKA PROSTA  
LECZ SIĘ DZIENNIKARZ DO PRAWDY DOSTAŁ,  
PO CZYM OBNOSIŁ SIĘ Z TYM ODKRYCIEM  
I WY ZA CHWILĘ JE USŁYSZYCIE.

ŚWIAT BYWA ZIMĄ DOSYĆ PONURY  
WPADLI NA POMYSŁ MIESZKAŃCY Z „GÓRY”  
BY GO PRZYSTROIĆ POSYPKĄ Z BIELI  
NO I W TEN SPOSÓB CIUT ROZWESELIĆ.

LECZ NIE OD RAZU STRZAŁ BYŁ W DZIESIĄTKĘ  
TRUDNO BYWAŁO, JAK TO Z POCZĄTKIEM  
ALE NA POMYSŁ PEWNEJ NIEDZIELI  
TRZEJ POMYSŁOWI WPADLI ANIELI.

PIERWSZY NAD ŚWIATEM ARCHANIOŁ MICHAŁ  
ROZSYPAŁ MAKĘ – LECZ POTEM KICHAŁ,  
SPUCHŁY MU OCZY, KIPIAŁ NOS CAŁY  
ODPUŚCIŁ ZATEM Z TYM PROSZKIEM BIAŁYM.

DUMAŁ RAFAEL, SFRUNAŁ CIUT NIŻEJ,  
Z TOREBKI ZIEMIĘ POSYPAŁ RYŻEM,  
DOŚĆ SZYBKO JEDNAK ZRZEDŁA MU MINA,  
BO RYŻ ATRAKCJĄ NIE BYWA W CHINACH.

SIEDZĄ PRZY STOLE DUMNI ANIELI,  
MYŚLĄ JAK POMYSŁ SWÓJ W ŻYCIU WCIELIĆ,  
NIE MA CO SYPAĆ RYŻEM PO KĄTACH,  
BO KTO NA WIOSNĘ ZIEMIĘ POSPRZĄTA?

TO SAMO Z MAKĄ – CHODZĄ WSZAK SŁUCHY,  
ŻE MAKĄ Z DESZCZEM MOŻE DAĆ KLUCHY.  
NASTRÓJ NERWOWY IM SIĘ UDZIELA,  
WYPADŁA KOLEJ NA GABRIELA.

ZAKASAŁ ANIOŁ BIAŁE RĘKAWY,  
DO KUŻNI LECI CHOĆ MA OBAWY  
I PRZY ŻELASTWIE COŚ MAJSTERKUJE -  
NIC NIE OSIĄGNIE KTO NIE PRÓBUJE.

WYWIJA MŁOTKIEM TO W LEWO, W PRAWO,  
PATRZĄ MU INNI PRZEZ RĘKĘ ŻWAWO,  
LECIAŁY ISKRY, POT PŁYNAŁ Z CZOŁA  
ALE Z METALU FORMĘ WYKONAŁ,

GWIAZDKĘ MALEŃKĄ PRZYPOMINAŁA  
I AŻUROWY WZÓR W ŚRODKU MIAŁA,  
LECZ CHOĆ DOPIEŚCIŁ ANIOŁ DETALE  
CO TU Z TĄ GWIAZDKĄ MA POCZAĆ DALEJ?

MOŻE COŚ PRZELAĆ ALBO PRZESYPAĆ?  
NIE MIAŁ GABRIEL KOGO ZAPYTAĆ.  
WIECZÓR SIĘ ZBLIŻYŁ I CZAS DO SPANIA,  
DOŚĆ NA DZIEŃ JEDEN TEGO DUMANIA.

LUBIĄ ANIOŁY ŁAD I PORZĄDEK,  
WIĘC POUKŁADAŁ NARZĘDZA W RZĄDEK  
LECZ CO Z FOREMKĄ MA ZROBIĆ ZATEM?  
POŁOŻYŁ PRZY DRZWIACH, TUŻ PRZED WARSZTATEM.

ZIMĄ I W NIEBIE ZIMNE SĄ NOCE  
ZASNAŁ GABRIEL POD CIEPŁYM KOCEM.  
NO A W TYM CZASIE MRÓZ DMUCHNAŁ W WODE,  
TA SIĘ POKRYŁA W MIG CAŁA LODEM.

ANIOŁ OCHOTĄ NOWĄ ZAPAŁAŁ  
GDY MU GWIAZDECZKA WYPADŁA MAŁA  
Z JEGO FOREMKI WCZEŚNIE NAD RANKIEM  
SZYBKO OGŁOSIŁ WIĘC NIESPODZIANKĘ.

DALEJ JUŻ SPRAWA BYŁA DOŚĆ PROSTA  
KAŻDY Z ANIOŁÓW FOREMKI DOSTAŁ  
PRZECISKAŁ PRZEZ NIE BIELUCHNE CHMURY  
SYPNAŁ NA ZIEMIĘ ŚNIEG BIAŁY Z GÓRY.

I TYM SPOSOBEM OD LAT TYSIĄCA  
WCIAŻ TRWA PROCEDER TAKI BEZ KOŃCA  
LECZ TYCH FOREMEK JEST WIĘCEJ NIECO,  
BO RÓŻNE GWIAZDKI ŚNIEGOWE LECA.

JEDNA MNIE TYLKO RZECZ ZASTANAWIA,  
CZY TE FOREMKI TRZEBA ODNAWIAĆ?  
I CZY ZABRAKŁO ZIMNYCH OBŁOKÓW?  
BO NIE MA ŚNIEGU JESZCZE W TYM ROKU!

*Kasia Sz.*